

# B.O.K, Jurodiwy

Dla takich odmieńców jak ja życie jest śmiertelnie nudne  
A kiedy widzę czym zajmują się tutaj ludzie  
To gównem jest dla mnie bezbrzeżnie smutne  
Więc zanim wiecznie usnę, zostawię tu ślad jak (?)  
Nie próbuj zatrzymać mnie, puść mnie z łańcucha jak kulę burzącą kwadrat  
Chcę więcej potęgi - kwadrat,  
chcę więcej potęgi, szczęścia  
Chcę tych pieniędzy dla moich dzieci; ojciec Wirgiliusz adopcji serca  
Pierdolę nowe buty, idź w chuj z nowym autem!  
Pójdę na bosą piechotę po węglach po to, by pokazać Ci pieprzoną prawdę  
Nie mogę żyć przez nią.  
Jak możesz żyć bez niej?  
Nie chcesz jej nawet dotykać, bo w moment przestałbyś być naiwnym, wiecznym dzieckiem  
Nigdy nie miałem spokoju, więc nie wiem jak mógłbym dać Ci spokój  
Wkurwia Cię kaszel gruźlika zza ściany, Ty, na ten rap hajs to nie antidotum  
Wypluję wszystko nim zdechnę,  
Nie mogę oddychać od dawna  
Każdemu się trochę oberwie, kiedy gówno uderzy w wiatrak  
Za każdym razem, gdy wydaje mi się, że zbliżam się do sedna gubię się bardziej  
Nie jestem pewien niczego, więc nie wiem dlaczego od zawsze aż tak bardzo gardzę

Kiedy mówią mi: "Tak już jest" - patrzę im w oczy  
Tak długo aż odwrócą wzrok, bo nie znosi nikt z nich, gdy podważa się im stereotyp  
I mówią z irytacją: "Co za człowiek"  
Lecz powiedzą z lękiem: "Co za człowiek?!"  
Gdy podnoszę dłonie znad mojego dzieła  
Największej operacji dokonanej na sobie  
Oto człowiek!  
Oto człowiek!  
Oto człowiek!  
Oto człowiek!

Dla takich odmieńców jak ja to życie to droga przez mękę  
I doskonale zniosłbym milczenie Boga, gdyby istniał człowiek, bądź a klękę  
Nie mam już siły lepić was z gliny, lecz ochotę mieszać z błotem  
Jeżeli Bóg milczy, to wtedy mój wilczy totem odwali jego robotę  
Zawsze chciałem być sobą... lecz mam w sobie więcej ludzi niż ziemia  
Wszyscy chcą tu być sobą... lecz tak niewiele w nich jest oprócz chcenia  
Złota płyta? - Wielkie rzeczy. Dopiero zrobię tu wielkie rzeczy  
Ubiorę w słowa nagiego Boga; God Love wielkie rzeczy  
"On jest szaleńcem!" - ciepło.  
"On jest kosmitą!" - ciepłej  
"To dziecko Boga!" - gorąco!  
Nie zgaduj dalej, bo mógłbyś poparzyć się  
Kierując palec w ten stos, co zbudowaliście tu dla mnie z nadzieją, że w końcu zamknę się  
Psychologiczne wyparcie, to zabijać w drugim to, co w nas już martwe jest  
Sprzedałeś się, niosę odkupienie dla Ciebie.  
Czy chcesz tego, czy nie me sumienie wymienię na zrozumienie, że nie mienie, lecz niesienie dobre  
Skąd masz wiedzieć w co wierzyć należy, czy zawierzyć mi, czy raperzy są szczerzy.  
A może maklerzy, lub któryś z papieży powie Ci dziś jak masz żyć?

Kiedy mówią mi: "Tak już jest" - to patrz im w oczy  
Tak długo aż odwrócą wzrok, bo nie znosi nikt z nich, gdy podważa się im stereotyp  
I mówią z irytacją: "Co za człowiek"  
Lecz powiedzą z lękiem: "Co za człowiek?!"  
Gdy podniesiesz dłonie znad swojego dzieła  
Obnażając zęby w uśmiechu i powiesz:  
Oto człowiek!  
Oto człowiek!  
Oto człowiek!  
Oto człowiek!